

Bieda, sensacje i pochwały

► Zakończone właśnie rozgrywki dostarczyły wielu ciekawych wydarzeń. Dotyczyły głównie pierwszoligowej Termaliki Bruk-Betu Nieciecza oraz drugoligowej Unii Tarnów

Andrzej Mizera

NAJLEPSZA DRUŻYNA – tu nie ma żadnych wątpliwości. W regionie tarnowskim jest nią od dobrych kilku sezonów Termalica Bruk-Bet Nieciecza. W zakończonej rundzie jesiennej zajęła drugie miejsce w pierwszej lidze. To lokata premiowana awansem do ekstraklasy. Debiutująca w drugiej lidze Unia Tarnów zajęła nieźle dziewiąte miejsce. Kolejnych drużyny z regionu tarnowskiego należy szukać w czwartej lidze. Jej wiceliderem została Wolania Wola Rzędzińska. – Cieszymy się z tej lokaty. Chociaż jest mały niedosyt. Chcielibyśmy zdobyć więcej punktów – mówi Grzegorz Jasiak, lider zespołu.

NAJLEPSZY PIŁKARZ – tutaj mamy problem. W Termalicy Bruk-Becie przynajmniej kilku zawodników zastępowało na to miano. Palma pierwszeństwa należy się jednak Dariuszowi Pawlusińskiemu. 35-letni skrzydłowy tej jesieni przeżywał drugą młodość. Strzelił siedem bramek i trudno było sobie wyobrazić skład „Słoników” bez niego.

NAJBARDZIEJ OBIECUJĄCY PIŁKARZ – to Jakub Wróbel z Unii Tarnów. 19-latek, do „Jaskółek” trafił z piątoligowego Polanu Żabno, potwierdził talent. Tego napastnika wyróżnia technika indywidualna i skuteczność. – Pod bramką ma



Najwięcej powodów do radości podczas zakończonej rundy jesiennej mieli piłkarze pierwszoligowej Termaliki Bruk-Betu Nieciecza

chłodną głowę. Dostrzega również kolegów – mówi Tomasz Kijowski, trener Unii.

NAJBIEDNIEJSZA DRUŻYNA – Unia Tarnów. „Jaskółkom” kolejną rundę przyszło grać za darmo. Mimo tego bar-

dzo dobrze sobie radziły. Były nawet liderem drugiego frontu. Niestety, ich postawa nie przekonała sponsorów do wsparcia drużyny.

NAJLEPSZY MECZ – w naszym regionie to miano należy

się niedawnemu spotkaniu Termaliki Bruk-Betu Nieciecza z Flotą Świnoujście. „Słoniki” zatopiły lidera (4:0) w stylu, którego nie powstydziliby się żadna drużyna z ekstraklasy.

NAJCIEKAWSZE AKCJE

MARKETINGOWE – tutaj pochwały dla działaczy „Jaskółek”. Mimo przeciwności losu sporo robili. To m.in. z ich inicjatywy piłkarze w różnych miejscach Tarnowa rozdawali bilety na swoje mecze.

NAJWIĘKSZA WYTRWAŁOŚĆ – mieli ją piłkarze Unii Tarnów. Zaciśnili zęby i grali mimo nie spełnienia wielu obietnic, które przypominały... gruszki na wierzbie.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA – tutaj warto zaglądnąć do tarnowskiej okolicy. Na jej czele jest Ciężkowianka. Przed sezonem była wymieniana jako jeden z faworytów, ale jej liderowanie po rundzie jesiennej jest zaskoczeniem. W tej roli większość obserwatorów upatrywała Polan Żabno.

NAJWIĘKSZY PECHOWIEC – Jakub Biskup. Pomocnik Termaliki Bruk-Betu Nieciecza zerwał na początku rundy więzadła w kolanie. Ponownie na boiskach zobaczymy go w rundzie wiosennej.

NAJLEPSZE TRANSFERY – Łukasz Pielorz i Wojtech Horvath. Obaj to piłkarze Termaliki Bruk-Betu Nieciecza. Pierwszy z nich do zespołu trafił „za pięć dwunasta”. Miał zastąpić kontuzjowanego Dariusza Jareckiego. Wskoczył do składu i miejsca nie oddał. To też spowodowało, że Jarecki wrócił na swoją dawną pozycję. Z dobrym skutkiem. Horvath w środku pola nie miał sobie równych.

NAJLEPSZE SERIE – związane są z liczbą pięć. Dla Unii Tarnów było to pięć kolejnych meczów bez porażki. Dla Termaliki – pięć kolejnych wyjazdowych wygranych.

FOT. GRZEGORZ GOLEC